

## Opowieści polskiej położnej pracującej w Algierii

Autor tekstu: **Michał Christian**

**F**ragment książki *Muzułmanie, islam i ja. Wspomnienia kooperanta z Algierii, lata 1986-1990*.

Jadę asfaltową równiutką drogą. Wokół, aż po horyzont, pusto. Patrzą i oczom nie wierzę. Z przeciwka jedzie maluch. Taki sam jak mój. Kolor: piasek pustyni. Skąd tu u licha maluch? Mrugam światłami. Z otwartego okna macham ręką. Maluszek zatrzymuje się. Wysiada kobieta. Jakos chyba w moim wieku lub młodsza. Polka. Pytam się, co ona tu robi, na tym pustkowiu. — Jestem położną — Małgorzata. — Ja też się przedstawiam. — Pracuję w miasteczku Chechar, w szpitalu położniczym. Jakies trzydzieści kilometrów stąd, mówi pani Małgosia. Pytam ją o warunki pracy w szpitalu. Kobieta chętnie tłumaczy. Nareszcie może porozmawiać z Polakiem. Jest ucieszona. Mówi o fatalnych warunkach sanitarnych, o brudzie, o złej organizacji, o braku podstawowych materiałów i narzędzi. Przykro tego słuchać. Mówi o okrutnych i archaicznych obyczajach ludności.



Dla ilustracji obyczajów opowiada facecję, która jak twierdzi pani Małgosia jest prawdziwa: przychodzi teściowa do leżącej w szpitalu obłożnie chorej synowej. W domu arabskim teściowa jest szefową, dzierży absolutną władzę. Rozmawia z synową. Pogaduszki są serdeczne, obie kobiety rozmawiają do wieczora. Gdy robi się zmrok, teściowa mówi do synowej — Wiesz, taki kawał jechałam do ciebie, a ile drogi przeszłam na piechotę, do autobusu. Jestem strasznie zmęczona, a jutro muszę tę sama drogę pokonać z powrotem. Daj mi odpocząć. Synowa schodzi z łóżka szpitalnego, kładzie się na dywaniku obok łóżka, przykrywa się burką teściowej. Teściowa kładzie się w łóżku, przykrywa kocem i smacznie usypia.

I druga historia, opowiada położna: w muzułmańskich rodzinach istnieje ścisły rozdział płci. Dziewczynki od pierwszej menstruacji, są zabierane ze szkoły i nie są wypuszczane z domu. A dom to jak pan wie „mur, krata i szmata”. Nie ma mowy, ażeby dziewczynka pokazała twarz chłopcu. Nie ma mowy, ażeby chłopiec spotkał się sam na sam z dziewczyną. A mimo to biologia i popęd seksualny potrafią nieraz pokonać te przeszkody. Bywa, że dziewczyna zajdzie w ciążę i łąduje w naszym szpitalu. — I co robicie? — pytam. — Po pierwsze, to staramy się ukryć w szpitalu gdzieś dziewczynę. Niech spokojnie urodzi. Dajemy jej jakiś malutki schowany pokój, za jakimś magazynkiem. Bywa, że krewni, mężczyźni wpadną do szpitala szukać dziewczyny. Mają obowiązek

ją zabić, za zhańbienie rodziny. Wściekli, rozjuszeni biegają po salach. Nie jesteśmy w stanie ich powstrzymać. Musimy dziewczynę ochronić. Bywa, że wsadzamy ją pod łóżko innej chorej lub przywalamy stertą brudnej pościeli w magazynie. I co dalej? Po urodzeniu dziecka kontaktujemy się z jej jakąś daleką rodziną i zabierają ją. Jeśli nie ma innej rodziny, musi wyjść ze szpitala i jakoś sobie radzić. Ale co ona może zrobić? Dajemy jej parę dinarów, jedzie do miasta i tam żebrze. Zresztą, nie wiem co one potem robią.

Są też inne przypadki. Tutejsze dziewczyny często wychodzą za swych kuzynów. Są blisko spokrewnieni. Duży odsetek dzieci rodzi się z cechami mongoidalnymi lub kalekie. Młoda matka wpada w histerię. Odrzuca dziecko. Nie chce go widzieć.

Albo kobieta ma już kilkanaścioro dzieci. W tym połowa dziewczynek. Z ojcem nie mogą ich wyżywić. A tu rodzi się kolejna dziewczynka. Żeby przynajmniej chłopczyk. Matka odmawia zabrania dziecka ze szpitala. I co z tymi dziećmi? Dajemy je do sali oznaczonej literą „iks”. A co to znaczy? Dzieci tam umieszczone nie dostają mleka ani wody. Jakaś litościwa pielęgniarka, co najwyżej, zwilży dziecku usteczka wodą z dodatkami mineralnymi. Dziecko tak leży aż umrze. Salę tę nazywamy „salą iks” lub „salą dzieci niechcianych”.

Toż to dzieciobójstwo. No tak. A nie można komuś dać tego dziecka? Rodziny algierskie mają mnóstwo własnych dzieci. Ale są kobiety bezpłodne, mówię. Są, ale wtedy Arab bierze drugą żonę i ma dzieci. Pierwsza żona nie ma nic do gadania jest całkowicie poddana mężowi. A może oddać do adopcji jakiejś zagranicznej rodzinie? Też nie można. Bo dziecko urodzone z matki muzułmanki na zawsze musi pozostać muzułmaninem. Tak mówi islam. Była taka lekarka z Polski. Chciała adoptować taką sierotkę. Stoczyła mnóstwo bitew i wszystkie przegrała.

Opowiedziałem historię Andrzeja Ł., o tym jak znalazł małą dziewczynkę porzuconą na pustyni. A to normalne w tej cywilizacji, odpowiedziała pani Małgosia. Mahomet, co prawda zakazał w Koranie zakopywania żywych, niechcianych dziewczynek, ale zapomniał dodać, by je nie pozostawiano na pustyni.

Wymieniliśmy adresy i rozstaliśmy się. Miałem nad czym myśleć.

### **Michał Christian**

Publicysta, autor książki "Muzułmanie, islam i ja" (2007)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 08-10-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9746) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9746>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób

odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)